

## Wojciech Opiola\*

Uniwersytet Opolski

### WOJNA DOMOWA W HISZPANII: POLITYCZNE I MILITARNE ANALIZY POLSKIEGO WYWIADU WOJSKOWEGO

Majzner, Robert. 2012. *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w obserwacjach i analizach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Radomsko: Wydawnictwo „Taurus”.

Książka Roberta Majznera to kolejna praca badawcza dotycząca okresu hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939. Oceniając sam pomysł refleksji nad takim obszarem badań, trzeba autorowi złożyć wyrazy uznania, ponieważ hiszpańska wojna domowa to temat trudny z wielu powodów. Najważniejszy z nich to fakt, że historia tego konfliktu została przez powojenne propagandy bardzo silnie zniekształcona. Opowiadanie o tragedii tego konfliktu było przez dziesięciolecia – w różnych krajach, także w Polsce – warunkowane spełnieniem ideologicznych celów. W wyniku tego utarło się traktować wojnę domową w Hiszpanii jako starcie komunizmu z faszyzmem, co jest założeniem absolutnie błędnym, niestety często bezrefleksyjnie powielanym, nawet w dobrej wierze (Opiola 2010: 351–373). Autorowi udało się całkiem dobrze wydostać z tych ideologicznych pułapek, poza małymi wyjątkami, o czym dalej. Przede wszystkim autor nie wikła się w ocenę historiografii hiszpańskiej wojny domowej, skupiając swoje wysiłki na analizie źródeł. Trzeba również wspomnieć o tym, że analiza polskich kontekstów hiszpańskiej wojny domowej (dostawy uzbrojenia stronom konfliktu, analizy polityczne i wywiadowcze, udział polskich ochotników, prace Polski w Komitecie Nieinterwencji itp. to wciąż w dużej mierze obszar nieznan).

Obszerna praca, licząca według moich obliczeń ponad 40 arkuszy autorskich, podzielona jest na osiem zasadniczych części. Całość otwiera wstęp, w którym autor nakreśla tło historyczne i polityczne przedmiotu badawczego oraz wyjaśnia, co i dlaczego zostało w pracy

\* Adres do korespondencji: Wojciech Opiola, Uniwersytet Opolski, Instytut Politologii, ul. Katowicka 89, 45–061 Opole, e-mail: wopiola@uni.opole.pl.

przeanalizowane. „Szkieleł” książki stanowi pięć rozdziałów traktujących kolejno o: źródłach informacji o hiszpańskiej wojnie domowej, które były dostępne Oddziałowi II SGWP; analizach politycznych dokonanych przez polskich wywiadowców; obserwacjach i analizach działań militarnych; wykonanych na podstawie obserwacji opracowaniach, które służyły Sztabowi Głównemu; eksporcie broni do walczącej Hiszpanii. Część zasadniczą wieńczy zakończenie, w którym autor dokonuje przede wszystkim porównania działań polskiego wywiadu oraz „skonsumowania” zdobytych informacji z podobnymi działaniami innych państw: Związku Radzieckiego, III Rzeszy, Włoch. Próbuje także odpowiedzieć na pytanie, jaka była skuteczność i rozmiar polskiej akcji wywiadowczej podczas hiszpańskiej wojny domowej oraz co je warunkowało. Pracę uzupełnia dziesięć aneksów zawierających biogramy polskich oficerów wywiadu oraz zestawienia dostaw uzbrojenia do Hiszpanii z Polski, Związku Radzieckiego, III Rzeszy i Włoch.

Wartość naukową pracy należy ocenić bardzo wysoko. To pierwsza tak obszerna praca analizująca działania polskiego wywiadu w Hiszpanii 1936–1939. Wcześniej ten temat był częściowo przedmiotem zainteresowania kilku badaczy, co znalazło swój efekt w publikacji artykułów naukowych, które autor książki zna i cytuje. W mojej ocenie kilka wątków, które znalazły się w pracy to bardzo cenne „odkrycia” uzupełniające białe plamy lub potwierdzające domniemany dotychczas stan wiedzy.

Takim odkryciem jest np. próba analizy działań i materiałów podpułkownika Aleksandra Kędziora, autora większości analiz, raportów i opracowań, które zachowały się w archiwach. Autor ocenia jego spostrzeżenia jako celne, jednocześnie sugerując, że z uwagi na trudny charakter Kędziora i konflikty, w które popadł z posłem RP w Madrycie Marianem Szumlakowskim oraz posłem w Lizbonie Karolem Dubiczem-Pentherem, nie miał on silnej pozycji „politycznej”. Styl jego działania oraz efekty próbowano torpedować, bagatelizować, próbowano nawet kwestionować sens jego pracy. Można założyć, iż wskutek odmiennych punktów widzenia przede wszystkim poseł Szumlakowski, który otwarcie wyrażał swoje profrankistowskie stanowisko, w pewnym momencie wpłynął na ogólną polityczną opinię ppłk. Kędziora o wojnie domowej. Zupełnie sensacyjnie więc może brzmieć notatka autorstwa A. Kędziora ze stycznia 1939 roku:

Poza początkową fazą anarchii nie było także prześladowań religijnych. Jeden z księży, który przez cały czas wojny przebywał w strefie „czerwonej” stwierdził nawet, iż nie mógł otworzyć swej parafii z uwagi na stanowisko władz kościelnych, a nie ze względów państwowych.

Reasumując więc, ppłk A. Kędzior wyjaśnił, iż wszędzie tam, gdzie bezpośrednio lub pośrednio, przez wiarygodnych ludzi, mógł się zetknąć z sytuacją w strefie „rządowej”, nie stwierdził rozprzestrzeniania się ani komunizmu, ani dezorganizacji czy też braku odpowiedniej władzy (Majzner 2012: 177).

Sam Kędzior, jak pisze autor, stwierdził, że jego ocena strony republikańskiej „uległa zasadniczemu przewartościowaniu”. Przyznał także, że przez pierwsze lata, gdy nie przebywał po republikańskiej stronie konfliktu, opierał się na źródłach „nacjonalistycznych” oraz opiniach posła Mariana Szumlakowskiego (Majzner 2012: 177).

Z tego względu dużą wartość mają wnioski autora dotyczące współpracy polskiego rządu i wywiadu z frankistami. Autor w wielu fragmentach podaje przykłady współpracy

wywiadowczej (zastrzegając jednak, że nie wiadomo, czy obiecane stronie frankistowskiej informacje zostały faktycznie przekazane i wykorzystane), tłumacząc jej motyw: stronie polskiej zależało przede wszystkim na dostępie do radzieckiego uzbrojenia, w zamian za co oficjalnie lub półoficjalnie oferowano informacje na przykład na temat ruchu radzieckich statków w cieśninie Bosfor.

Tego typu znaleźiska są niewątpliwie wartościowe naukowo, potwierdzają bowiem wersję historii hiszpańskiej wojny domowej, którą znaleźć możemy w opracowaniach anglosaskich, hiszpańskich, niemieckich. W Polsce „historia popularna” lat 1936–1939 wciąż niestety nosi na sobie brzemień dwóch „polityk historycznych”: peerelowskiej i prawicowej, które mają tendencję do naginania faktów do z góry przyjętych założeń.

Podobną wartość ma przytaczana przez autora analiza ppłk. Kędziora dotycząca skali terroru republikańskiego i frankistowskiego (s. 186–187 i 190), który wiosną 1939 roku, wkrótce po zakończeniu wojny, udał się w podróż po Hiszpanii. Według niego skala nacjonalistycznego terroru była czterokrotnie większa niż terroru czerwonego. Jego intuicja, wbrew zdaniu innych polskich dyplomatów i wojskowych przebywających w Hiszpanii, wbrew prasie i wbrew oficjalnej wersji propagandy frankistowskiej, okazała się być słuszna. Według współczesnych źródeł historycznych liczba ofiar terroru republikańskiego szacowana jest na 38–60 tys., zaś terroru nacjonalistycznego od 80 tys. do 200 tys. ofiar (Beever 2009: s. 128–147).

Można tylko wyrazić żal, że autor mocniej nie wgłębił się w losy najaktywniejszego polskiego wywiadowcy w Hiszpanii. Szczególnie interesująca byłaby odpowiedź, w jakim stopniu animozje pomiędzy A. Kędziorem a M. Szumlakowskim i K. Dubicz-Pentherem, wpłynęły na ocenę jego analiz, które na tle pozostałego materiału wyróżniały się odwagą i otwartością w ocenie, krytycyzmem wobec narzucanych przez propagandę schematów oraz polityczną przenikliwością.

Praca ma także swoje słabe strony, jednak należy zaznaczyć, że nie wpływają one na ogólnie wysoką ocenę całości. Pierwsza z nich to słabość analizy politycznej konfliktu w Hiszpanii. Można odnieść wrażenie, że autor lepiej spełnia się jako badacz zagadnień wojskowości. Niemniej analizy „dwójki” dotyczyły także tła politycznego i autor musiał się z nimi zmierzyć. Słabością tej części pracy, która zawiera się we wstępie, w drugim rozdziale oraz zdawkowo w zakończeniu, jest przede wszystkim nieumiejętność skonfrontowania źródeł z aktualnym stanem wiedzy. Także w zakończeniu autor podsumowuje w zasadzie jedynie ustalenia dotyczące analiz militarnych, ograniczając się do półstronicowego komentarza politycznej części analizy.

Większość politycznych analiz II Oddziału była błędna, dokonywana bowiem była na podstawie obserwacji walk tylko w jednej strefie (frankistowskiej), na podstawie informacji uzyskiwanych od wojskowych i polityków nacjonalistycznych, a także skażona dosyć jednoznacznym, profrankistowskim stanowiskiem polskich dyplomatów, o czym pisałem wyżej. W drugim rozdziale brakuje na przykład przypisów, w których autor wyjaśniałby oczywiste pomyłki, które znajdowały się w cytowanych analizach (co jest bardzo dobrze zrobione w rozdziałach dotyczących aspektów militarnych). Pomocne na pewno byłoby zrecenzowanie pracy przez specjalistę od przedwojennej historii politycznej Hiszpanii i Europy (recenzentem książki jest profesor Tadeusz Dubicki, przede wszystkim specjalista z zakresu historii wojskowości) albo uzupełnienie bibliografii o kilka fundamentalnych analiz politycznych Hiszpanii

pierwszej połowy XX wieku. Niektóre z tych prac autor zresztą umieścił w bibliografii, tym bardziej szkoda, że zbyt rzadko je cytował (np. Payne 2009).

Błędnej diagnozy politycznej dokonuje autor już we wstępie, nie zdając sprawy z potęgi ruchu anarchosyndykalistycznego w Hiszpanii. Z krótkiego – co konieczne, wszak nie jest to głównym celem publikacji – scharakteryzowania sytuacji wynika, jakoby Komunistyczna Partia Hiszpanii była główną siłą polityczną na hiszpańskiej lewicy. Trzeba jednak pamiętać, że w historii Hiszpanii bardzo ważnym i bardzo oryginalnym elementem jest siła ruchów anarchistycznych i socjalistycznych, które do lat trzydziestych stanowiły główne siły polityczne na lewicy, organizowały związki zawodowe w rzesze ponadmilionowych konfederacji związkowych, podczas gdy komunizm i partia komunistyczna były dopiero w fazie załazkowej. Przebicie się kominternowskiej partii komunistycznej do pierwszej ligi sił politycznych nastąpiło dopiero w czasie wojny domowej (por. np. Brennan 1960; Gola, Ryszka 1999; Payne 2004).

Bardzo zdawkowo potraktowany jest także niezwykle fenomen hiszpańskiego antyklerykalizmu, autor przypisuje antyklerykalizm „neojakobińskiemu obozowi republikańskiemu”: nie wszystkie ugrupowania republikańskie miały antyklerykalizm na swoich sztandarach, z pewnością zaś to hiszpańscy anarchiści byli tą siłą, która za jedną z fundamentalnych kwestii uważała odrzucenie w wyniku rewolucji kościoła, księży i religii katolickiej. O anarchistach w tym kontekście autor w ogóle nie wspomina, a szkoda, bo obrazki, które są najmocniej zakorzenione w popularnej wizji historii wojny domowej w Hiszpanii, to mordowanie księży i palenie klasztorów przez hiszpańskich komunistów. W rzeczywistości gdybyśmy byli zmuszeni przypisać jakiejś formacji politycznej odpowiedzialność za te akurat czyny, byłby to żywioł anarchistyczny (zob. Ryszka 1990).

Na następnych stronach autor jeszcze kilkakrotnie wpada w pułapkę powielania propagandowych kalek, przypisując np. społeczeństwu Hiszpanii republikańskiej 1931–1936 skłonność do ulegania „radzieckiemu bolszewizmowi i włoskiemu faszyzmowi” (s. 9). Obie kategorie nie przystają w ogóle do ówczesnej sytuacji Hiszpanii: w koalicji lewicowej pierwsze skrzypce grała partia socjalistyczna i lewica republikańska, mocno konkurujące ze wspieraną przez Związek Radziecki Komunistyczną Partią Hiszpanii. W Katalonii duże wpływy miały również ugrupowania anarchistyczne oraz antystalinowska, komunistyczna partia POUM. Zaś co do sympatii faszystowskich, to większość historyków zgadza się co do tego, że ani hiszpańskiej Falangi, ani dyktatury Franco nie można określić jako „faszystowskich”. Poza tym najbardziej wartościową – zarówno militarnie jak i ideowo – grupą w koalicji rebeliantów byli nawarryjscy karliści, zwolennicy monarchii i sojuszu „tronu z ołtarzem”.

Na stronie 174 autor przywołuje analizę sytuacji politycznej w strefie republikańskiej:

najliczniejszym ugrupowaniem było CNT (Confederation Generale du Travail), w którym prym wiodli anarchiści zorganizowani w tzw. FAI (Federación Anarquista Ibérica). Drugim ważnym ugrupowaniem miało być zaś UGT (Union General de Trabajadores), w której z kolei większość posiadali komuniści. Anarchiści jednak wszędzie mieli mieć przewagę, podobno wbrew woli Rosjan. Różnice zdań pomiędzy anarchistami a komunistami traciły jednak na znaczeniu, gdyż wojna oraz idea frontu antyfaszystowskiego zbliżyły obydwie ugrupowania (Majzner 2012: 174).

Należy się kilka słów wyjaśnienia, szczególnie, że stosownych wyjaśnień nie poczynił autor. Powyższa analiza jest błędna. CNT, której poprawna hiszpańska nazwa brzmi

Confederación Nacional del Trabajo (Krajowa Konfederacja Pracy), była ogólnohiszpańską centralą związków zawodowych, związaną politycznie z hiszpańskim ruchem anarchistycznym i anarchosyndykalistycznym. FAI z kolei było polityczną reprezentacją anarchistów (coś co można by nazwać partią, gdyby nie fakt, że anarchiści odrzucali ideę państwa i jego instytucji), luźną organizacją regionalnych i lokalnych grup anarchistycznych. UGT było centralą socjalistycznych związków zawodowych, współpracującą z hiszpańską partią socjalistyczną PSOE, a więc nie mogli w niej mieć większości komuniści. Partia Komunistyczna do wybuchu wojny domowej w Hiszpanii była liczebnie bardzo słabym ugrupowaniem, szczególnie w związkach zawodowych prym wiodli socjaliści i anarchiści.

Różnice zdań pomiędzy anarchistami a komunistami nie traciły na znaczeniu, co więcej, dzięki wsparciu Kominternu, Hiszpańskiej Partii Komunistycznej udało się doprowadzić do zdelegalizowania antystalinowskiej partii rewolucyjnej POUM i do zmarginalizowania politycznej roli anarchistów we Froncie Ludowym. O zbliżeniu nie może być mowy, była to brutalna konsolidacja sił lewicowych wokół Hiszpańskiej Partii Komunistycznej (PCE), przy politycznej, finansowej i militarnej pomocy Związku Radzieckiego i Kominternu.

Drugi zarzut, który trzeba postawić, dotyczy strony redakcyjnej. Wydaje się, że bez szkody dla walorów naukowych można było pracę skrócić. Znaleźć można bowiem liczne powtórzenia, (np. na stronach 67–68 powtórzona jest treść ze strony 51, na stronach 83–84 ze strony 52). Nie jest to zarzut postawiony autorowi, powtórzenia te nie noszą znamion celowych zagrań obliczonych na zwiększenie objętości pracy (której rozmiary i tak są przecież imponujące). Wydaje się, że tego typu prace naukowe powinny być poddawane w procesie wydawniczym szczególnie wnikliwej obróbce redakcyjnej.

## BIBLIOGRAFIA

- Beevor, Antony. 2009. *Walka o Hiszpanię 1936–1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Brenan, Gerald. 1960. *The Spanish labyrinth*, Cambridge: University Press.
- Gola, Barbara i Franciszek Ryszka. 1999. *Hiszpania*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Majzner, Robert. 2012. *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w obserwacjach i analizach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Radomsko: Wydawnictwo „Taurus”.
- Opióła, Wojciech. 2010. *Polska prasa prawicowa wobec interwencji Włoch i III Rzeszy w Hiszpanii 1936–1939*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 32: 351–373.
- Payne, Stanley G. 2004. *The Spanish Civil War, The Soviet Union, and Communism*, New Haven, Londyn: Yale University Press.
- Payne, Stanley G. 2009. *Pierwsza hiszpańska demokracja. Druga Republika (1931–1936)*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ryszka, Franciszek. 1990. *W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868–1939*, Warszawa: Ośrodek Badań Społecznych.